



**ANNA OSUCHOWA**

redaktor wydania

Zebrani w moim parafialnym kościele w ostatnią niedzielę wyraźnie się ucieszyli, gdy proboszcz ogłosił, że znaleziona duża kwota pieniędzy czeka na właściciela. I chociaż, jak mówi przysłowie, jedna jaskółka wiosny nie czyni, a jeden uczciwy człowiek nie jest dowodem na uczciwość całej społeczności, to jednak dobrze jest wiedzieć, że w tym wydawałoby się zmaterializowanym do cna świecie, stać jeszcze kogoś na czyn szlachetny. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O realizacji zgłoszonego przed 5 laty przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej projektu dotyczącego przekształcenia w SYSTEMIE OPIEKI NAD RODZINĄ I DZIECKIEM W KRAKOWIE

W Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie

## Niezwykła korespondencja

Tylko przez niecały miesiąc w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie można oglądać niezwykłą wystawę „Grafiki – Listy do Jana Pawła II”.

Znalazły się na niej prace artystów, którzy uczestniczyli w konkursie „Grafiki – Listy do Jana Pawła II”, zorganizowanym w ramach odbywającego się w Krakowie Międzynarodowego Triennale Grafiki. Spośród 174 prac zgłoszonych do konkursu przez 87 polskich artystów, na wystawę zakwalifikowanych zostało 48 prac 34 artystów, m.in. Andrzeja Kaliny, Mariusza Pałki, Adama Sobieraja, Hanny Haski.

Czynna od 12 września ekspozycja jest „dowodem na to, że pamięć o słudze Bożym Janie Pawle II jest wciąż żywa” – mówił podczas otwarcia wystawy kard. Stanisław Dziwisz. Przypomnił też, że Ojciec Święty Jan Paweł II napisał w 2000 roku do artystów list, który chociaż jest znany, to jednak



ADAM WOJNAR

wciąż pozostawał bez odpowiedzi. Wystawa ta, według metropolity krakowskiego, jest swoistego rodzaju odpowiedzią na list Ojca Świętego oraz wrazem „wielkiej miłości artystów do Papieża, który sam był artystą”. Czyli inaczej mówiąc: taka wymiana listów między artystami.

Również organizatorzy traktują ekspozycję jako pierwszą publiczną odpowiedź polskich

**Według metropolity krakowskiego, wystawa jest wyrazem miłości artystów do Jana Pawła II**

artystów na skierowane do nich przesłanie. Zaś prof. Witold Skulicz, prezes Międzynarodowego Triennale Grafiki, którego dzieło również znajduje się wśród ekspozowanych prac, mówi o uczuciu niedosytu środowiska artystycznego, w przypadku gdyby takiej wystawy nie było.

Ekspozycję w Muzeum Archidiecezjalnym można oglądać do 7 października. **A.O.**

## KAPELANI U GAŹDZINY PODHALA



PIOTR RĄSKI-PAWLIK

Kapelani Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z całej Polski odwiedzili sanktuarium w Ludźmierzu w ramach wspólnych rekolekcji. Ksiądz prałat Tadeusz Juchas, kustosz sanktuarium, a także kapelan straży pożarnej, przybliżył kapłanom historię świątyni. Podczas Mszy świętej kapłani modlili się m.in. o wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II. Kapelani strażaków w czasie wolnym uczestniczą w seminariach oraz konferencjach dotyczących problematyki strażackiej. W tym roku tematem rekolekcji jest ceremonial strażacki oraz jego rola w działaniu państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Z kapelanami spotkał się m.in. komendant główny Państwowej Straży Pożarnej. ■

**Kapelani modlili się w intencji strażaków i ich rodzin**

## Zakończył się strajk w nowotarskim szpitalu

**NOWY TARG.** 14 września strajkujący lekarze i pielęgniarki podpisali porozumienie z władzami starostwa powiatowego i wrócili do pracy. Wywalczyli realizację większości postulatów. Najważniejszym z nich było przywrócenie do pracy wszystkich organizatorów czerwcowego strajku zwolnionych dyscyplinarnie. Akcja protestacyjna w nowotarskim szpitalu zaczęła się pod koniec sierpnia, kiedy zapowiedziano dyscyplinarne zwolnienia organizatorów czerwcowych protestów. 28 sierpnia strajk głodowy rozpoczęło kilkanaście pielęgniarek i położnych, a 4 września załoga ogłosiła strajk generalny, polegający na odejściu od łóżek pacjentów. 6 września pielęgniarki zakończyły głodówkę, jed-

nak lekarze dalej kontynuowali strajk. W wyniku zawartego porozumienia wstrzymane zostaną, do czasu opracowania norm zatrudnienia na poszczególne oddziały, zwolnienia grupowe, które miały objąć ok. 150 osób. Lekarze domagali się ustąpienia ze stanowiska dyrektorki szpitala. I tutaj osiągnęli swój cel. Cecylia Mąka, dotychczasowy dyrektor szpitala, nie podpisała porozumienia wynegocjowanego między władzami powiatu a strajkującymi i zrezygnowała ze swojego stanowiska. Pełnienie obowiązków dyrektora placówki powierzono dotychczasowej wicedyrektor ds. lecznictwa dr Barbarze Bajdzie. Porozumienie nie przewiduje postulowanej przez strajkujących podwyżki płac.

## Patron szkoły

**BARWAŁD GÓRNY.** Zespół Szkół nr 5 w Barwałdzie Górnym nosi od 12 września imię Karola Wojtyły. Gościem honorowym uroczystości nadania imienia był metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Najpierw odprawił on Mszę św. w kościele parafialnym, w czasie której wygłosił kazanie i poświęcił sztandar szkoły. Po Mszy świętej odbyło się w szkole odsłonięcie tablicy

pamiątkowej, na której umieszczono słowa Jana Pawła II: „Przyszłość należy do was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą”. Uczniowie szkoły przygotowywali się do tej uroczystości przez cały rok, poznając życie Karola Wojtyły – późniejszego kapłana, biskupa i Papieża – oraz miejsca w Krakowie z nim związane.



Kard. Stanisław Dziwisz poświęcił sztandar szkoły

## Papieskie medale i monety

**WYSTAWA.** W siedzibie Oddziału Okręgowego NBP w Krakowie, ul. Basztowa 20, przygotowana została kolekcja dokumentująca pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II. Zawiera ona medale wydane w roku 1978, kiedy Karola Wojtyłę wybrano na papieża, oficjalne monety watykańskie upamiętniające kolejne rocznice pontyfikatu, a także eksponaty wydawane na całym świecie z okazji pielgrzymek Ojca Świętego do różnych krajów, m.in. Japonii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Szwajcarii, Kongo, Mozambiku, Francji, Austrii, Kanady, Ukrainy, Czechosłowacji, Węgier, Gambii, Botswany, Republiki Zielonego Przylądka, Kuby, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Łotwy, Rumunii. Znaczna część wystawy, poświęcona pielgrzymkom Jana Pawła II do Ojczyzny, pokazuje miasta i świątynie, które odwiedził.

Wystawa czynna do 13 października, od poniedziałku do piątku, godz. 8.00–13.00.

## Z Krakowa do Rzymu

**POMNIK HENRYKA SIENKIEWICZA** zostanie w październiku odsłonięty w Rzymie z okazji 160. rocznicy urodzin i 90. rocznicy śmierci pisarza. Zastąpi on znajdujące się w rzymskim parku Villa Borghese popiersie polskiego noblisty,



Na wystawie znajduje się około 300 medali i monet związanych z Papieżem Polakiem, pochodzących ze zbiorów Kazimierza Florka, Jana Jaromirka oraz Narodowego Banku Polskiego

które zostanie przeniesione do Ambasady RP. Pomnik powstał w pracowni artystycznej znanego rzeźbiarza, Czesława Dźwigaja, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a ufundowało go krakowskie Bractwo Kurkowe.

## O kanonizację

**BŁ. ARCYBISKUPA** Zygmunta Szczęsnego Felińskiego będą modlić się krakowianie w kościele św. Józefa w Krakowie Podgórzu. Uroczystej Mszy św., koncelebrowanej 26 września o godz. 17.00, będzie przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Ksiądz Kardynał dokona również poświęcenia kamiennej figury Błogosławionego, umieszczonej na frontonie kościoła, a

wykonanej przez Kazimierza i Piotra Idzi z Chorągwy. Okazją jest 111. rocznica pogrzebu; w kościele św. Józefa w Podgórzu znajduje się pierwsza trumna i relikwie bł. Arcybiskupa. Także na terenie podgórskiej parafii św. Józefa ma swój dom prowincjalny założone przez abp. Z. Sz. Felińskiego Zgromadzenie Franciszkanek Rodziny Maryi.

Śladami naszych publikacji

# Będą gazdować

W jednym z wakacyjnych numerów pisaliśmy o tym, że młodzi górale nie chcą kształcić się w zawodzie technika rolnika. Tymczasem tegoroczna rekrutacja w Zespole Szkół Rolniczych w Nowym Targu była całkiem udana.

Od 1 września uczniowie z Podhala mogą uczyć się w nowotarskim Zespole Szkół Rolniczych im. Augusta Suskiego m.in. na kierunku technika agrobiznesu. Ponadto kształcą się jeszcze w następujących zawodach: technik weterynarii, technik technologii żywności, technik żywienia i gospodarstwa domowego, technik architektury krajobrazu. – Nasza szkoła od kilku lat cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży. Jesteśmy szkołą typowo rolniczą, gdyż kształcimy w zawodach rolniczych. Wszystkie wyżej wymienione zawody są w wykazie zawodów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – podkreśla Marian Nowak, dyrektor szkoły.

## W sąsiedztwie Podhalańskiej Alma Mater

Budynek Zespołu Szkół Rolniczych mieści się w sąsiedztwie



kompleksu Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej na Kokoszkowie w Nowym Targu.

Szkoła musiała zrezygnować z prowadzenia naboru do ZSZ w zawodzie mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych z powodu braku bazy dydaktycznej oraz zabudowań gospodarczych niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa rolniczego. – W 2005 roku Rada Powiatu Nowotarskiego podjęła uchwałę w sprawie przekazania działki o pow. ok. 1 ha, wraz z budynkiem byłego internatu, oborą, warsztatami i innymi budynkami gospo-

**To w tym budynku kształcą się m.in. przyszli właściciele gospodarstw agroturystycznych**

darczymi na rzecz Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej – wyjaśnia dyrektor ZSZ.

Jeszcze w 2005 roku szkoła uzyskała od okręgowej komisji egzaminacyjnej pozwolenie na przeprowadzenie praktycznej części egzaminów w zawodzie rolnika. Na bazie istniejącego jeszcze gospodarstwa szkoła przeprowadziła egzaminy zewnętrzne dla absolwentów ZSZ z Jabłonki i Niedzicy. – Niestety, już w 2006 roku nie uzyskaliśmy weryfikacji ośrodka egzaminacyjnego ze względu na brak bazy dydaktycznej – przyznaje Marian Nowak.

## Szkolne sukcesy

Spośród 611 uczniów, którzy uczęszczają w tym roku do nowotarskiego ZSZ, kilku pretenduje do nagrody Ministra Edukacji oraz Premiera RP. Uczniowie mają też na swoim koncie wiele sukcesów na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim. W ostatnim roku szkolnym uczeń Technikum Weterynaryjnego Rafał Smeździk zajął piąte miejsce w finale krajowym XVII Olimpiady Ochrony Środowiska „Myśleć globalnie – działać lokalnie”. – Każdy taki sukces bardzo cieszy i utwierdza nas w przekonaniu, że szkoła o profilu rolniczym na Podhalu wciąż jest bardzo potrzebna – przyznaje Marian Nowak.

Uczniowie, oprócz codziennych zajęć, angażują się w wiele akcji dobroczynnych. To właśnie w ZSZ powstało (jedno z pierwszych na Podhalu i w archidiecezji krakowskiej) szkolne koło Caritas. Z kolei grupa teatralna podejmuje w swoich przedstawieniach wiele problemów, z jakimi boryka się współczesny młody człowiek. Ponadto kilkunastu uczniów nowotarskiego ZSZ należy do grona honorowych dawców krwi.

JAN GŁABIŃSKI

W krakowskiej oświacie

# Pomóc potrzebującym uczniom

Nowy system udzielania wsparcia materialnego dla uczniów i finansowania pomocy szkolnych – to tylko niektóre elementy planu działania Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Krakowa.

Od nowego roku szkolnego stypendium szkolne i zasiłek szkolny będzie udzielany w formie rzeczowej lub poprzez refundację wydatków związanych z nauką dziecka. Oznacza to, że rodzice mogą otrzy-

mać po okazaniu rachunków zwrot poniesionych kosztów (np. za podręczniki). Stypendium przysługuje dzieciom z rodzin mieszkających na terenie Krakowa, w których dochód na osobę nie przekracza 316 zł. Dla dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i rozpoczynających naukę w klasie I szkoły podstawowej i w szkołach muzycznych pierwszego stopnia, zamówiono 720 kompletów podręczników, w

ramach rządowego programu „Wyprawka szkolna”.

Od września o stypendium z Europejskiego Funduszu Społecznego będą mogli starać się uczniowie wszystkich klas szkół ponadgimnazjalnych, kończących się maturą. Dotychczas przysługiwało ono tylko uczniom klas I i II. Jeśli uczeń opuści więcej niż 15 godzin lekcyjnych (nieusprawiedliwionych), to utraci prawo do pomocy.

W ramach polityki bezpieczeństwa, realizowanej przez krakowską policję, szczególnym nadzorem objęto gimnazja. Z kolei do uczniów szkół podstawowych skierowany jest program „Bezpieczna droga do szkoły”, w którego ramach do 15 września strażnicy miejscy będą przeprowadzali dzieci przez jezdnię, a następnie poprowadzą w szkołach cykl zajęć o ruchu drogowym.

MONIKA ŁĄCZA

**Geotermia Podhalańska SA wciąż przynosi straty.** Zrezygnowano z inwestycji w kierunku Nowego Targu, które miały poprawić finanse spółki. Za to po drugiej stronie Tatr, na Słowacji, wody geotermalne wykorzystane są niemal w 100 proc. dla odbiorców indywidualnych i w obiektach rekreacyjnych, gdzie zaglądają także liczni turyści z Polski.

# Geotermalne



tekst i zdjęcia  
**JAN GŁĄBIŃSKI**

**P**rzyczyna problemów, z którymi boryka się Geotermia Podhalańska (GP) SA, tkwi m.in. w niesprzyjającym ustawodawstwie. Dopiero za inicjatywy podhalańskiej posłanki Anny Paluch w Sejmie przeforsowano projekt zmiany Ustawy o prawie geologicznym i górniczym, zgodnie z którym zakłady geotermalne będą obowiązywać zerowa stawka opłat eksploatacyjnych za wydobywanie wód geotermalnych. Z tego tytułu koszty działalności dostawcy ciepła zmniejszą się o około 700 tysięcy złotych. Opłatę eksploatacyjną płać wszystkie firmy, które wydobywają surowce mineralne.

## Bez znaczenia dla odbiorcy

Zdaniem prezesa GP SA Wiktora Łukaszczyka, zerowa stawka opłat eksploatacyjnych

nie zmniejszy ani nie zwiększy ceny ogrzewania geotermalnego dla indywidualnego odbiorcy. – W ciągu ostatnich paru lat nasze ceny wzrosły o pięć procent, natomiast cena konkurencyjnego gazu ziemnego o kilkanaście, a oleju opałowego nawet o kilkadziesiąt procent – wyjaśnia prezes. Jego zdaniem, zerowa stawka opłat eksploatacyjnych, która wejdzie w życie od 1 stycznia 2007 r., sprawi, że geotermia będzie mogła się rozwijać i stanie się opłacalna ekonomicznie.

Ubiegły rok GP SA zamknęła stratą 3 mln zł. Roczne obroty firmy wynoszą około 11 milionów. Dużym wsparciem dla spółki są działania poszczególnych gmin, które rezygnują z pobierania od spółki podatku od nieruchomości, w zamian za dokapitalizowanie w wysoko-

ści podatku od nieruchomości. Takie działania podjęły Zakopane i Szaflary. Częściowe opłaty pobierają od Geotermii Biały Dunajec i Poronin.

## Magistrala ciepłownicza do Zakopanego

Prace zmierzające do wykorzystania wód geotermalnych do celów ciepłowniczych rozpoczęto na Podhalu w II połowie lat 80. Zaś pierwszy doświadczalny Zakład Geotermalny Polskiej Akademii Nauk uruchomiono na przełomie lat 1992 i 1993.

Powyżej: **Oddany do użytku jeszcze w tym roku park wodny w Zakopanem będzie ogrzewany energią geotermalną.**  
Na dole: **Odwiert geotermalny w Bańskiej Niżnej**

Dzięki odwiertowi zakład rozpoczął dostawę ciepła geotermalnego do kilku pierwszych budynków w Bańskiej Niżnej. W 1994 r. została powołana spółka Geotermia Podhalańska.

Do tej pory w ramach realizacji założeń projektu geotermalnego uciepownienia Podhala wykonano m.in. dwa odwierty eksploatacyjne i 14-kilometry rurociąg ciepłowniczy z Bańskiej Niżnej, przez Biały Dunajec i Poronin do Zakopanego. To właśnie stolica Tatr i jej okolice są



vacji, czyli...

# problemy

największym rynkiem zbytu ciepła geotermalnego produkowanego przez spółkę.

## Dopiero teraz aquapark

Władze Zakopanego są najbardziej zadowolone z wykorzystania energii geotermalnej. Burmistrz miasta Piotr Bąk mówi o sukcesie ekologicznym i politycznym. Zakopane stało się pierwszym w Polsce miastem, które uniezależniło się od rosyjskiego Gazpromu. Ale nie brakuje i głosów, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Daleko jednak Podhalu do sytuacji na Słowacji, gdzie geotermia jest wykorzystywana nie tylko w celach grzewczych, ale przede wszystkim w obiektach rekreacyjnych, np. na basenach z ciepłymi źródłami w popularnych Orawicach. Ze względu na piętzącą się procedury wielu inwestorów zrezygnowało z przedsięwzięć geotermalnych na Podhalu.

Po polskiej stronie, jak do tej pory, nie powstał żaden obiekt tego typu. Dopiero pod koniec tego roku GP zyska największego odbiorcę w Zakopanem – aquapark na Antałowce. Powstają też baseny geotermalne tuż obok ośrodka badawczego Polskiej Akademii Nauk w Bańskiej Niżnej. Inwestorzy przymierzają się do basenów w Bukowinie i Witowie. Niepewna jest natomiast inwestycja w Białce.

– Podhale idealnie nada się na rozwój ogrzewania geotermalnego. Gorąca woda jest tu słabo zmineralizowana, lekka i sama wypływa na powierzchnię. Nie trzeba jej pompować – wyjaśnia prof. Julian Sokołowski, który opracował plan wykorzystywania wód geotermalnych dla Podhala.



## Łatwo stać się klientem

W zakopiańskim biurze obsługi klienta pracownicy przyjmują zainteresowanych mieszkańców Zakopanego, którzy chcą przyłączyć swoje domy do sieci geotermalnej. – Nie jest to trudne. Jednym z podstawowych warunków jest posiadanie centralnego ogrzewania. Nieważne, czy klient stosuje węgiel czy gaz – wyjaśniają pracownicy Geotermii. Najważniejsze jest, aby dom, który ma być ogrzewany wodami geotermalnymi, znajdował się w zasięgu planów sieci geotermalnej – w zależności od tego czas oczekiwania na podłączenie i tym samym spełnienie wymaganych parametrów technicznych może wynieść od 5 miesięcy do 3 lat.

– Od kilku lat mieszkamy na os. Kasprucie, które jest ogrzewane geotermalnie, i nie było do tej pory żadnych problemów z ciepłem, nawet przy dużych mrozach – opowiada Tadeusz Majerczyk z Zakopanego. W prywatnych domach instalowane są specjalne urządzenia monitorujące ogrzewanie geoter-

**Instalowane w prywatnych domach urządzenia monitorujące ogrzewanie geotermalne nie zabierają wiele miejsca**

malne, nie zabierają one wiele miejsca.

Obecnie Geotermia korzysta z dubletu odwiertów w Bańskiej Niżnej, produkcyjnego i chłonnego. – Jednym odwiertem pobieramy wodę geotermalną, drugim włączamy ją z powrotem pod ziemię. Jeśli warunki geologiczne pozwolą, taki system grzewczy będzie służył nam przez kilkadziesiąt lat – mówi jeden z pracowników Geotermii.

## Bez Nowego Targu

Sieć geotermalna ciągle jeszcze nie objęła (tak jak wcześniej zakładano) m.in. gminy Kościelisko oraz Nowego Targu. Z ostatnich wycień GP wynika, że dla stolicy Podhala podłączenie geotermii staje się zupełnie nieopłacalne, choć do niedawna twierdzono, że to będzie jeden z warunków znacznego polepszenia kondycji Geotermii Podhalańskiej.

– Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Nowym Targu ma odbiorców ciepła w budynkach komunalnych w zasobie tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej. Oznacza to dla nas potencjalny odbiór około 120 tysięcy gigadżuli. To stanowczo za mało. Żeby inwestycja doprowadzenia geotermalnego ciepła ze źródeł w Bańskiej do Nowego Targu była opłacalna, trzeba zagwarantować odbiór około 250 tysięcy gigadżuli energii. Czyli w praktyce oznaczałoby to dla nowotarskich ciepłowników podwojenie liczby odbiorców ciepła – podkreśla prezes GP SA Wiktor Łukaszczyk.

– To jest niemożliwe, bo liczba mieszkańców przecież się nie zwiększy. Z naszej strony zrobiliśmy wszystko, aby przyciągnąć miastko do przejścia na ogrzewanie geotermalne, jednak władze GP dopiero teraz odkryły karty, że jest to dla nich przedsięwzięcie zupełnie nieopłacalne. Z kolei nam trudno wymagać od mieszkańców, że zgodzą na 100 proc. podwyżki opłat za ogrzewanie. Cały czas jednak byliśmy otwarci na negocjacje i propozycje zapewniające dostawę z ekologicznego źró-

ła ciepła za rozsądną, konkurencyjną cenę w porównaniu np. z ciepłem z gazu ziemnego. Sami w sprawie geotermii nic nie możemy zrobić, bo pozwolenie na odwiert idzie w miliony euro – podkreśla Eugeniusz Zajczkowski, wiceburmistrz Nowego Targu.



**MOIM ZDANIEM**

**EUGENIUSZ ZAJCZKOWSKI**

wiceburmistrz Nowego Targu

Miasto Nowy Targ jest od początku istnienia Geotermii Podhalańskiej SA jej akcjonariuszem. Założyliśmy, że jednym z wariantów ogrzewania miasta jest – obok wykorzystania paliwa węglowego, paliwa gazowego – energia geotermalna. W tym celu podjęliśmy np. restrukturyzację zakładu ciepłowniczego. Na podstawie przewidywanych kosztów zaproponowaliśmy nam cenę sprzedaży ciepła w wysokości 68,19 zł za GJ. Obecnie cena dostawy ciepła z innego źródła jest prawie o połowę niższa. Obawiałem się, że Geotermia od samego początku nie miała racjonalnych przesłanek ekonomicznych, aby doprowadzić magistralę w kierunku Nowego Targu. Nie jest to przypadkowe twierdzenie, bowiem zajmuję się tym tematem od kilku lat. Ostatnia informacja zarządu Geotermii, że aby inwestycja do Nowego Targu była opłacalna, potrzeba zagwarantować odbiór około 250 tysięcy gigadżuli energii, w sytuacji kiedy nasz zakład ciepłowniczy potrzebuje 120 tysięcy, jest faktycznie decyzją o zaniechaniu inwestycji w kierunku naszego miasta. To, niestety, jest potwierdzeniem moich obaw, odkryciem tak naprawdę właściwych kart.

W Filharmonii Krakowskiej

# Sezon dyrygentów



ARCHIWUM FILHARMONII

Ciekawie zapowiada się nowy, rozpoczęty już 62. sezon koncertowy w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie.

Jego inauguracja uroczystym koncertem, tradycyjnie z udziałem orkiestry i chóru pod dyktando Jana Krenza, odbyła się 8 września. Zaś w programie znalazły się utwory Mozarta, przypominające o trwającym roku jubileuszowym tego artysty, oraz Webera i Szymanowskiego, którego muzyka, jako patrona Filharmonii Krakowskiej, już tradycyjnie towarzyszy każdej inauguracji nowego sezonu.

Przy opracowaniu programu – jak mówi Jan Krenz, dyrektor artystyczny Filharmonii Krakow-

skiej – trzeba zawsze mieć na uwadze szeroki i wszechstronny dobór utworów i kompozytorów, wybitnych wykonawców, zainteresowanie publiczności oraz repertuar, który zapewni pełne wykorzystanie możliwości orkiestry i chóru. Poza tym program każdego koncertu musi być konstruowany nie na zasadzie umieszczania przypadkowo obok siebie utworów, ale w sposób świadomy wokół jakiejś określonej idei. I chociaż także krakowska publiczność z dość dużą rezerwą odnosi się do muzyki współczesnej, to utwory te znacznie szerzej niż w latach poprzednich będą przemycane przy okazji znanych i lubianych kompozycji.

Prezentując program koncertów i ich wykonawców, Jan

Krenz, który już drugiego sezonu współpracuje z Filharmonią Krakowską, podkreśla, że wystąpią znakomici dyrygenci, polscy i zagraniczni. Między innymi Mirosław Błaszczyk, Tomasz Bugaj, Jerzy Katlewicz, Stanisław Krawczyński, Jan Krenz, Jerzy Maksymiuk, Marcin Nałęcz Niesiołowski i Antoni Wit, oraz dyrygenci z Niemiec, Litwy, Japonii, Grecji i Francji.

Na krakowskiej estradzie w nowym sezonie wystąpią też najlepsi polscy skrzypkowie, pianiści i wokaliści. Wiadomo też, że w tym sezonie przed krakowską publicznością nie wystąpią: światowej sławy sopranistka Jessie Norman, bardzo droga jak na nasze możliwości, pianista

**8 września wystąpiły Orkiestra i Chór Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Jana Krenza**

Iwo Pogorelic i mieszkający w naszym mieście angielski skrzypek Nigel Kennedy.

W bogatym repertuarze filharmonii, oprócz koncertów symfonicznych, zachowane zostaną dotychczasowe

cykle koncertowe, m.in. Wieczory Wawelskie, Koncerty Uniwersyteckie, koncerty dla dzieci oraz tradycyjne festiwale: Młodzi Artyści w Krakowie, Dni Organowe i Krakowska Wiosna Muzyki. Zaś w ramach cyklu koncertów Artyści dla Filharmonii Krakowskiej w tym roku obok artystów polskich wystąpią zainteresowanie muzyki z młodej orkiestry kameralnej Britten Sinfonia z Wielkiej Brytanii.

AO

W Białym Kruku

## Sport, jakiego nie znamy

Z okazji 100-lecia Towarzystwa Sportowego „Wisła” Kraków ukazał się album wydany przez Wydawnictwo Biały Kruk, zatytułowany „Piękno i dramat sportu”.

Zawiera on 188 ekspresyjnych fotografii autorstwa Wacława Kłaga, krakowskiego fotografa, którego prace były publikowane przez 40 lat w różnych wydawnictwach. Kraków, pejzaż, życie codzienne i sport to tematy, które pojawiają się w jego twórczości. Album, wydany na stulecie „Wisły” Kraków, jest pierwszą

samodzielną książką Wacława Kłaga. Zdjęcia w nim zawarte są bardzo interesujące, ponieważ pokazują sport od strony nieuchwytnego dla oka widza. Tym bardziej tego, który zawody sportowe ogląda na żywo, czyli bez możliwości telewizyjnych zbliżeń i powtórek. Zatrzymane w kadrze aparatu fotograficznego sytuacje z zawodów sportowych w różnych dyscyplinach pokazują wysiłek sportowców, ich zaangażowanie w sportową rywalizację oraz przeżywanie zwycięstw i porażek. Wszystkie te emocje widać na twarzach zawodni-

ków i trenerów. Dzięki takim zdjęciom jak te zawarte w albumie „Piękno i dramat sportu”, odkrywamy, że sport wyzwala w człowieku całą gamę emocji. Radość i smutek, rozczarowanie i euforia są wszędzie tam, gdzie toczy się sportowa rywalizacja. I to udało się pokazać Wacławowi Kłagowi, co jest niewątpliwym walorem tej publikacji.

Na zdjęciach widzimy zawodników „Wisły” z różnych dyscyplin sportowych, w których krakowski klub odnosił sukcesy. Najwięcej fotografii, co oczywiste, dotyczy pił-

ki nożnej – najpopularniejszej dyscypliny sportu. Na kolorowych (w większości) i czarno-białych fotografiach możemy zobaczyć między innymi potyczki piłkarzy krakowskiego klubu ze słynnymi drużynami zagranicznymi, które w Europie odnosiły sukcesy. Dynamiczne zdjęcia znakomicie oddają klimat zmagania piłkarzy Wisły z największymi gwiazdami światowej piłki nożnej (Ronaldo, Zidane, Crespo), bo i tacy wybitni sportowcy przyjeżdżali na stadion przy ulicy Reymonta przy okazji rozgrywek o europejskie puchary.

IO

## Przy Plantach

ZABYTKOWY  
KOPIEC WANDY

– Towarzystwo Miłośników i Rozwoju Nowej Huty wystąpiło do prezydenta Krakowa o podjęcie działań, skutkujących wpisaniem na listę obiektów zabytkowych kopca Wandy. Muszę ze skruchą przyznać, że byłem do tej pory przekonany, iż wszystkie krakowskie kopce dawno już znajdują się w rejestrze krakowskich zabytków. Skoro figurują w nim najmłodsze z nich: Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego, to najwyższy czas nadrobić zaległości wobec jednego z dwóch najstarszych. Warto więc pochwalić prężnie działające TMiRNH. Nie po raz pierwszy okazuje się, jak pożyteczną rolę mogą odgrywać lokalne stowarzyszenia, grupujące społeczników, którzy są zakochani w swojej małej ojczyźnie i bez wielkiego rozgłosu starają się o nią właściwie zadbać. Gdyby nie tacy właśnie fanatycy (używam tego słowa w jak najbardziej pozytywnym kontekście), mnóstwo mniej znanych zabytków popadłoby w ruinę lub całkiem zniknęło z pejzaży naszych miast. Na szczęście w Krakowie nigdy nie brakowało zapalonych miłośników przeszłości, a szczególnie liczne są zastępy „kopcomaniaków”. Jestem tedy przekonany, że nowohuckie stowarzyszenie dopnie swego i w krótkim czasie doprowadzi do wpisania kopca Wandy do rejestru zabytków, co pozwoli spokojnie myśleć o jego przyszłości. Pojawiają się już bowiem groźnie brzmiące projekty takiego zagospodarowania dawnej wsi Mogiła, w których w ogóle nie figuruje średniowieczny kurhan!

BOGDAN GANCARZ

## Pierwsza wystawa enkolpionów w Polsce!

## Staroruskie krzyże

W Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie można oglądać wystawę „Sacralia Ruthenica”.

– Ideą wystawy „Sacralia Ruthenica” jest chronologiczne pokazanie staroruskich krzyży relikwiarzowych (enkolpionów), znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Narodowego w Warszawie – mówi dr Mirosław Piotr Kruk, kustosz działu Sztuki Cerkiewnej MNK i kurator ekspozycji. – Tematem wiodącym całej wystawy jest znak krzyża, którego formy podlegały różnym przeobrażeniom, ale w tak bogatym wyborze nigdy naraz tyle małych krzyżyków i enkolpionów nie pokazywano w Polsce od lat 80. – dodaje kustosz. Według jego pomysłu stworzono nastrojową aranżację wystawy. Wchodzimy do przyciemnionej sali. Gabloty z cennymi drobnymi okazami ustawiono w module krzyża greckiego, ściany pokryto purpurą bizantyjską, kolorem boskim, cesarskim, a dyskretne śpiewy mnichów są podkładem do kontemplacji eksponatów o charakterze religijnym.

Czym są enkolpiony? To dewocjonalia napierśne:

krzyże zawieszki, krzyże relikwiarzowe i plakiety, a nazwa pochodzi z języka greckiego: *enkolpios* – znaczy napierśny, co odpowiada łacińskiej nazwie pektorału. Dr Kruk zwraca uwagę na krzyże reliefowe, bogato opracowane techniką inkrustacji niellem. Ta technika wykonania nadawała dramaturgię wizerunkom postaci Chrystusa, umieszczanym zwykle na awersie enkolpionów, i Matki Bożej – widocznym zwykle na rewersie. Wśród 150 eksponatów

Po lewej  
Archiwum MNK – Święty Jerzy na koniu, pokonujący smoka – pozłacana plakietka

Z prawej  
Archiwum MNK – Św. Jan Chrzcziciel (plakietka-zawieszka), Ruś Kijowska lub Nowogród, XI–XIV w.



Archiwum MNK – Chrystus Ukrzyżowany (krzyż relikwiarzowy); Ruś Kijowska lub Nowogród, XII w.

rozkwitający, obrazujący drzewo żywe, pochodzący z przełomu XII i XIII wieku. Wyjątkowym w skali europejskiej jest enkolpion z Trepczy pod Sanokiem, z częstką meteorytu jako relikwią. To jedyny taki okaz w całej Europie. Oryginalny, ale częściowo zrekonstruowany jest naszyjnik z krzyżyków z Daniłowa Małego na Podlasiu, wypożyczony ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Charakterystyczne są krzyże relikwiarzowe, złożone z dwóch połówek łączonych zawiasami, z pozostawionym wewnątrz wgłębieniem na relikwie, pochodzące z Rusi Kijowskiej. – Krzyż posiadał zawsze złożone treści znaczeniowe – mówi dr Piotr Kruk – był znakiem wiary i pokuty, gorliwej modlitwy, ale także znakiem opieki nadzwyczajnej. Za przykład kustosz podaje krzyże kijowskie, gdzie były zapisywane inwokacje do Matki Bożej. Świadectwem tej opieki jest nadpalony krzyż, odnaleziony w pogorzelisku starego Kijowa po najeździe tatarsko-mongolskim w 1240 roku. Uzdrowiająca moc krzyża ukazana jest na pozłacanej skrzyżneczce lekarskiej, na ścianach której przedstawiono katalog chorób i wizerunki świętych lekarzy Kosmy i Damiana. Ten przedmiot to dar Jana III Sobieskiego dla bazyliki Mariackiej, który po raz pierwszy pokazywany był w 1914 roku w Sukiennicach. Teraz jest niezwykła okazja, by zobaczyć go po tylu latach...

EWA KOZAKIEWICZ



## PANORAMA PARAFII

Tarnawa Dolna: pw. św. Jana Kantego

## Współpraca ze świeckimi

Przez ostatnich 10 lat odbywało się tu wiele akcji modlitewnych, których ślady pozostały nie tylko w sercach ludzi z Tarnawy, lecz także w ...księżce pamiątkowej, na świadectwo przyszłym pokoleniom.

Jedną z pierwszych była modlitwa o owoce pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1997 roku. Od 15 marca aż do końca pobytu w Polsce Ojca Świętego codziennie kilka rodzin z parafii (za każdym razem inne) modliło się w swych domach. Wszystko było wcześniej zaplanowane i rozpisane na każdy dzień, czego świadectwem jest pamiątkowa księga. W sumie około 250 rodzin (na 350 wszystkich) włączyło się w to dzieło modlitwy. W pamiątkowych księgach są i inne ślady modlitewnych czynów. Od 1996 roku dzieło duchowej adopcji podejmuje rokrocznie co najmniej kilkanaście osób. W Roku Jubileuszowym rodziny były zachęcane do podejmowania konkretnych postanowień dotyczących ich życia. Kartki z postanowieniami (anonimowe) były składane w kościele i teraz umieszczone są w księżce pamiątkowej. Takie duchowe akcje, mające na celu pogłębienie życia religijnego odbywają się co roku, i są związane z czwartkową nowenną parafialną.



KS. IRENEUSZ OKARMUS

## Nowenna

Została ona zainaugurowana w marcu 1998 roku. To dzień szczególnej modlitwy w parafialnej świątyni. Najpierw o godzinie piętnastej jest Msza w kaplicy Miłosierdzia Bożego, po niej śpiewana Koronka do Miłosierdzia Bożego i rozpoczęcie wystawienia Najświętszego Sakramentu. Jest to czas ponadgodzinnej adoracji prywatnej w ciszy. Po niej jest godzina czuwania, którą prowadzą wyznaczone grupy parafialne. Kwadrans przed osiemnastą, już przed ołtarzem głównym, odprawiana jest nowenna parafialna i Msza. Od stycznia do końca maja na każdy czwartek zapraszane jest inne osiedle parafii, w sumie kilkanaście rodzin. A wszystko po to, aby ludzie z najbliższego sąsiedztwa mogli razem modlić się i spotkać ze sobą. Po Mszy ks. proboszcz zaprasza ich do salki na herbatę i spotka-

nie przy stole. Oczywiście nie wszyscy z zaproszonych na dany dzień przychodzą do kościoła. Zwykle bywa ich połowa, a i z tej grupy również nie wszyscy idą do salki na spotkanie, ale to i tak niewątpliwie przyczynia się do integracji parafii.

Warto podkreślić, że każdego roku jest inne hasło przewodnie, pod którym odbywają się w kościele i w domach czwartkowe modlitwy rodzin. W tym roku spotkania od stycznia do maja upływały pod znakiem odnowienia poświęcenia siebie i swej rodziny Sercu Jezusowemu. Każdy, kto przyszedł na czwartkową nowenną, otrzymywał modlitewnik do odnowienia w domu aktu zawierzenia swojej rodziny Sercu Jezusowemu. I tak od kilku lat, co roku wszystkie rodziny w parafii św. Jana Kantego w Tarnawie mają okazję od pogłębienia życia religijnego.

KS. IRENEUSZ OKARMUS



## KS. PIOTR SULEK

Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 roku w katedrze na Wawelu. Pochodzi z Rabki. Od 14 października 1995 jest proboszczem w Tarnawie Dolnej.

Kościół, budowany od 1878 r. do 1882 r., konsekrował biskup Albin Dunajewski

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym zachować równowagę pomiędzy dziełami ściśle duszpasterskimi a gospodarczymi. Chcę podkreślić ogromną ofiarności moich parafian, dzięki której w ostatnich latach wykonałoby wiele kosztownych, ale niezbędnych inwestycji. Remont plebanii i salek, ogrodzenie wokół kościoła, parkingi, remont organów i dwóch ołtarzy bocznych to tylko najważniejsze. Jednym z moich priorytetów w duszpasterstwie jest współpraca ze świeckimi. Chciałbym podkreślić duże zaangażowanie ludzi w różnych grupach parafialnych. Służą mi oni pomocą i doradą, zarówno w dziełach gospodarczych, jak również duszpasterskich. Taką rolę odgrywa rada parafialna, licząca 20 osób, do których trzeba doliczyć około 20 animatorów działających w każdym rejonie parafii. Są też inne grupy parafialne: Akcja Katolicka, róże Żywego Różańca, szkolne koło Caritas, grupy młodzieżowe, schole, ministranci, lektorzy. Ideał parafii jako wielkiej rodziny niełatwo jest osiągnąć, chociaż wszelkie działania duszpasterskie to nic innego, jak tylko dążenie do tego ideału.

## Zapraszamy do kościoła

- **Adres:** Parafia pw. św. Jana Kantego, Tarnawa Dolna 269, 34-210 Zembrzyce, tel. (33) 746-206.
- **Msze św. w niedziele i święta:** 7.30, 10.30, 14.00.
- **W dzień powszedni:** poniedziałek, wtorek, sobota – 7.00; środa, czwartek, piątek – 18.00 (16.30 czas zimowy)